



Signum temporis

Drodzy Czytelnicy i Prenumeratorzy! Wielbiciele i Przeciwnicy! Mimo że październikowy numer, który właśnie trzymacie w dłoniach, nie pretenduje do miana ani jubileuszowego, ani specjalnego, jest jednak zeszytem wyjątkowym. Dlaczego? Otóż cały nakład zawiera CD-ROM – znak czasu, będący medium już nie nowym, ale tak rozpowszechnionym i „zwykłym”, że bezpowrotnie zdetronizował panującą dotychczas niepodzielnie dyskietkę.

Ofiarami permanentnej rewolucji (zapewne zwolennicy Lwa Trockiego uśmiechną się pod nosem lub wąsem) informatycznej staliśmy się i my. Nie tak dawno, bo pod koniec 1994 roku rozbudowywaliśmy redakcyjną „bazę i nadbudowę” zakupując jedno z najszybszych ówczesnie komputerów. Teraz nie jest to – co prawda – kupa złomu, ale maszyny plasują się w dolnej strefie stanów średnich. Nikt nic na to nie poradzi. Taki jest również obraz rebelii wywołanej pojawieniem się srebrnej płyty. W końcu każdy pecectofil pójdzie do salonu czy na giełdę, potrząśnie kiesią i kupi to o czym mowa. A ci, których przestanie zadowalać podwójna bądź poczwórna prędkość wymienia urządzenie na szybsze.

Celem tej nieskomplikowanej prognozy jest zachęcenie Was do sięgnięcia po wzbogaconą o krążek wersję CHIP-a. Nie twierdzę jednak, że papier zostanie bezpowrotnie wyparty przez spiralę bitów, to chyba oczywiste. Są przecież miejsca, do których nikt nie zabierze notebooka po to, aby poczytać co się dzieje w świecie...

Adam Chabiński

PS. Wypełniamy w tym miejscu jeszcze jedną, wakacyjną powinność. W wyniku prac jury w składzie: prof. dr Maciej Sysło (Uniwersytet Wr.), Cezary Dołęga (Politechnika Wr.) i Piotr Kubiszewski (CHIP), zwycięzcami I etapu konkursu Seagate'a zostali Łukasz Dutka z Limanowej, Piotr Warężak z Łodzi, Zbigniew Kornaś z Nowego Sącza, Tomasz Bielak z Krakowa i Robert Berliński z Piły. Gratulujemy; nagrodzone prace – zgodnie z regulaminem – wędrują teraz do Ameryki, do siedziby Seagate, celem wyłonienia stypendysty.



Marek Zimnak
Redaktor naczelny



Adam Chabiński
Redaktor

Podzielając zadowolenie mojego sąsiada z krążka towarzyszącego niniejszemu wydaniu CHIP-a, chcę Czytelnikom przypomnieć, że – przecież – nie pierwsza to przygoda z CD-ROM-em spod naszego znaku. Ponad półtora roku temu wydany Katalog Oprogramowania, dostępnego na polskim rynku – był bodaj jednym z pierwszych CD w naszym kraju. Kolejna edycja katalogu, wydania specjalne CHIP-a z tytułowane Hitware I i II, Windows 95, Internet czy dwupłytkowe Gry – te wszystkie dobra są w siedzibie naszego wydawnictwa stale możliwe do zamówienia i wszystkie od długiego już czasu łączą ideę „srebrnego krążka” z nazwą naszego miesięcznika.

Zeszyt, który macie Państwo w ręku, zasługuje na określenie „wyjątkowy” z wielu jeszcze, zasadniczych powodów. Po pierwsze – zawartość krążka. Znajdziecie na nim najciekawsze aplikacje, opisywane w tegorocznym CHIP-ie, strony WWW z olimpijskiego serwera i wiele innych. To nie wszystko – lista niespodzianek jest i będzie znacznie dłuższa, aczkolwiek nie o wszystkich na razie powiemy pełnym głosem. Na pewno należeć do nich będzie jeszcze jeden dysk w tym roku, atrakcyjne warunki prenumeraty, rozstrzygnięcia wakacyjnych konkursów i wiele nowych, z super atrakcyjnymi nagrodami do wygrania. Jeśli dodacie do tego jeden z najpotężniejszych w kraju BBS-ów i obecność internetową, wnioski nasuwają się same – CHIP to już nie tylko papier; to także off-line i on-line. To też odwołanie redaktora Chabińskiego do Lwa Trockiego wydaje się zasadne – rewolucja październikowa trwa!

Marek Zimnak